

**Sławomir Wilk**

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski<sup>1</sup>

## ***Sposoby radzenia sobie z sytuacją klęski żywiołowej. Studium dostosowania się osób do powodzi w 2010 roku***

### ***Streszczenie***

W artykule zostały opisane wyniki badań przeprowadzonych w 2013 roku z osobami, które ucierpiały w powodzi w 2010 roku. Zgromadzono 500 ankiet wypełnionych przez powodzian oraz odbyto po 25 indywidualnych wywiadów pogłębionych z poszkodowanymi i osobami udzielającymi im wsparcia — głównie pracownikami socjalnymi. W artykule został zawarty opis powodzi, w tym między innymi utrudnienia związane z wystąpieniem katastrofy, relacja na temat uzyskanej pomocy, sposoby radzenia sobie z sytuacją — zaradność powodzian. Z uzyskanych danych wynika, że największe wsparcie finansowe pochodziło od administracji samorządowej i rządowej, natomiast wsparcia informacyjnego i emocjonalnego udzielała rodzina oraz najbliżsi znajomi. Osoby doświadczające klęski żywiołowej, które miały szersze sieci wsparcia społecznego, silniejsze więzi i liczniejsze kontakty, otrzymywały więcej pomocy. Na podstawie otrzymanych wyników można wskazać trzy kluczowe momenty, podczas których powodzianie byli zmuszeni do wykazania się zaradnością: 1) przy ewakuacji, 2) przy odbudowie gospodarstwa domowego, 3) przy dążeniu do ustabilizowania stanu psychicznego własnego i najbliższych osób.

**Słowa kluczowe:** *resilience*, powódź w Polsce, pomoc społeczna

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Rzeszowski, Aleja Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów; adres internetowy autora: wilk@ur.edu.pl.

## Wprowadzenie

Powodzie w Polsce zdarzają się dosyć często, ale nie każda jest tak tragiczna, jak pamiętna „powódź tysiąclecia” z 1997 roku czy też ostatnia większa powódź z 2010 roku. Wystąpienie ekstremalnych zjawisk naturalnych zawsze wywołuje ludzkie dramaty — dotyczą one głównie ewakuacji, przeżycia kataklizmu, odbudowy zniszczeń i opanowania sytuacji kryzysowej (Sitek, 1997; Pasierbiński, 1999; Zawadzki, Strelau, 2008; Biernacki i in., 2009; Knapik, 2013a, 2013b). W polskiej literaturze przedmiotu można znaleźć opisy radzenia sobie ze stanem klęski żywiołowej zarówno z perspektywy obywateli (Wilk, 2016; Działek, Biernacki, 2014; Kaniasty, 2003), jak i instytucji niosących pomoc (Szmagałski, 2014; Skowrońska, 2014; Raimbaev, 2004; Olech, Kaźmierczak, 2002).

W naukach społecznych są podejmowane próby uchwycenia i zdefiniowania zjawiska zaradności społecznej (Borucka, Ostaszewski, 2008; Fordham i in., 2013; Szwajca, 2014), lecz rodzimym badaczom nie udało się wypracować polskiego odpowiednika angielskiego terminu *resilience*. Przy definiowaniu zaradności należy uwzględnić różne konteksty, w których taka czynność ma miejsce. Anna Kotlarska-Michalska (2016) dokonała klasyfikacji znaczeniowej samego pojęcia, wskazując, że może być ono rozumiane jako: 1) strategia życiowa, 2) styl funkcjonowania społecznego, 3) rodzaj techniki samoradzenia, 4) kapitał społeczny, 5) postawa pragmatyczna, 6) typ przystosowania, 7) typ tożsamości, 8) *resilience*, 9) racjonalizacja działań, 10) samodoskonalenie.

W socjologii *resilience* (odporność społeczna) jest tradycyjnie rozumiana jako cecha zbiorowości lub wspólnoty, która jest testowana przez gwałtowną zmianę, na przykład spowodowaną przez katastrofy czy klęski żywiołowe. Grupa cechująca się wysoką odpornością jest zdolna do adaptacji do gwałtownie zmieniających się warunków, zachowania wewnętrznej struktury i spójności, a także kontroli nad własnym losem — przynajmniej na poziomie progowym. Takie rozumienie *resilience* jest zazwyczaj sytuowane w wywodzącej się od funkcjonalizmu Talcotta Parsonsa (2009) tradycji systemowej. W rozważaniach teoretycznych jest akcentowane holistyczne postrzeganie dotkniętej zmianą zbiorowości i śledzenie jej przekształceń oraz losów jako całości. Umiejętność adaptacji, osiąganie celów, integracja i przekazywanie wzorów praktyk społecznych w czasie odwołuje się bezpośrednio do Parsonsofskiego modelu AGIL (Olsson i in., 2015).

Umiejscawiając *resilience* na paradygmatycznej mapie nauk społecznych, nie można pominąć funkcjonalizmu, pamiętając jednocześnie, że jest on koniecznym punktem wyjścia, ale nie może być punktem końcowym (Southwick i in., 2014). Współcześni badacze zajmujący się uzupełniają tradycyjne podejście funkcjonalistyczne i zmieniają je na różne sposoby. Kładzie się między innymi nacisk na *agency* i podmiotowość jednostek poddanych presji, na szerszy kontekst przyrodniczy czy ekologiczny w sytuacji, gdy analizy dotyczą przebiegu i skutków klęsk żywiołowych (Gunderson, Holling, 2002), czy na konstruktywistycznie rozumiane zdolności do interpretowania i przeinterpretowywa-

nia własnej odporności (Pavićević, 2016). Przedstawiając poniżej wyniki badań, autor także skoncentrował się zarówno na rozumianej systemowo i postrzeganej całościowo zmianie, jakiej zostały poddane badane społeczności i ich zdolności do odpowiedzi na nią, jak i na indywidualnym przeżywaniu i działaniach podejmowanych w związku z zaistniałą sytuacją.

### ***Założenia metodologiczne prezentowanych badań***

W artykule zostały zaprezentowane opisy dotyczące przewidywania kataklizmu, radzenia sobie z nim, stawiania oporu oraz odbudowy i życia po klęsce żywiołowej. Autor poszukiwał odpowiedzi na następujące pytania:

- Czy mieszkańcy terenów, na których wystąpiła powódź, przygotowali się do zabezpieczenia gospodarstw domowych oraz własnego życia?
- W jaki sposób powodzianie radzili sobie z występującym kataklizmem?
- Jak przebiegała odbudowa zniszczeń spowodowanych przez powódź?

Zgromadzony materiał badawczy dotyczy powodzi z 2010 roku, a został wytworzony w ramach projektu *UR — Nowoczesność i przyszłość regionu* finansowanym z Europejskiego Funduszu Społecznego. W ramach eksploracji badawczej uzyskano informacje od 500 powodzian diagnozowanych za pomocą kwestionariusza ankiety. Zastosowano dobór celowy, który polegał na wybraniu sześciu gmin ze względu na największą skalę zniszczeń według statystyk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Badania przeprowadzono w gminach wiejskich: Szczurowa (małopolskie), Wilków (lubelskie) i Cisek (opolskie), w gminach miejskich: Sandomierz (świętokrzyskie) i Jasło (podkarpackie), a także w gminie miejsko-wiejskiej Bogatynia (dolnośląskie). Dodatkowo zagadnienia badawcze były poddawane analizie w trakcie indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) z 25 powodzianami z wymienionych gmin oraz z 25 osobami, które udzielały im pomocy.

Problematyka badania dotyczyła głównie opisu powodzi oraz wsparcia, jakie otrzymali poszkodowani, a także funkcjonowania ośrodków pomocy społecznej. Wśród najważniejszych problemów badawczych zdefiniowano: utrudnienia związane z wystąpieniem katastrofy, przeżycia poszkodowanych i strategię uzyskiwania pomocy (Kinał, Wilk 2014). Uzupełniając przedstawiono wyniki autorskiego badania z 2016 roku, w którym przeprowadzono 450 wywiadów telefonicznych z pracownikami 450 ośrodków pomocy społecznej w Polsce. Celem badania było określenie, w jaki sposób funkcjonują ośrodki pomocy społecznej w sytuacji zdarzenia losowego, klęski żywiołowej i klęski ekologicznej. Eksploracja badawcza była możliwa w trakcie realizacji grantu badawczego zatytułowanego *Bariery i możliwości pomocy społecznej w sytuacji klęsk i katastrof* (DSH/31/24/2016) finansowanego przez dziekana Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Były to badania diagnostyczno-opisowe — nastawione na poznanie okoliczności, w jakich znajdowali się poszkodowani, i zmierzające do opisu rzeczywistości.

### *Faza zagrożenia, kiedy człowiek dostrzega oznaki zbliżającej się katastrofy*

W sytuacji zbliżającego się kataklizmu można wskazać dwa sposoby postępowania: jeden dotyczy natychmiastowej ewakuacji, natomiast drugi jest związany z przygotowaniem się na „nadejście wielkiej wody”. W trakcie indywidualnych wywiadów pogłębionych okazało się, że niektórzy powodzianie czuli się zaskoczeni powodzią i tym, że muszą uciekać ze swoich domostw. Wielokrotnie wcześniej poziom wody w rzekach był wysoki i nie powodował większych zniszczeń ani konieczności opuszczenia domów. Jedna z respondentek wspominała tę sytuację następująco:

„Miałam iść do lasu na grzyby. Powiedziałam to synowej, żeby nie szukali mnie. Rano wstałam i idę, ale patrzę, że u sąsiada ludzie biegają. Mówię do syna, żeby poszedł zobaczyć, bo może trzeba pomóc. On poszedł i zaraz wrócił, i krzyczy, żeby brać dowody i uciekać. Nie mogłam znaleźć dowodu, a synowa otworzyła tą samą szufladę co ja i znalazła, ja nie zauważyłam. Już wychodzimy, ale woda już lała się do domu i nie dała nam wyjść. Udało nam się przez okienko wyjść. Dwie rzeki płynęły, wszystko zabierało” (B\_poszkodowany\_1).

W gminie Cisek informacja o zbliżającym się zagrożeniu dotarła wcześniej do mieszkańców, dzięki czemu mogli oni zabezpieczyć dobytek (wyposażenie AGD i RTV, meble, ubrania, żywność), przenosząc go na wyższe kondygnacje lub wywożąc z gospodarstwa. Był to również dodatkowy czas na zapewnienie ochrony zwierzętom oraz przetransportowanie sprzętu rolniczego. Poniżej zaprezentowano wypowiedzi świadczące o przygotowaniach:

„Później jak już wiadomo, że w Raciborzu podają, że stan wody jest już jakiś powodziowy, alarmowy, to wtedy po prostu załączają alarm, wyje straż pożarna i wtedy już wiemy, że od tego alarmu mamy 10–12 godzin, żeby z dobytkiem uciekać. Gospodarze-rolnicy, którzy mają trzodę, muszą wywieźć na tereny niezalewowe. I jak wracam do tego, to mi się zawsze chce płakać, bo to było jak konwój. Ja jechałam z synem samochodem, a przed nami jechał traktor z tymi moimi świnkami do jego kolegi do sąsiedniej wsi. Tak jechaliśmy w tym konwoju, tam jechało tych traktorów bardzo dużo z krowami, świniami. W tym momencie to mi się zawsze chce płakać, czemu my musimy tak uciekać” (C\_Poszkodowany\_1).

„Wiadomo, w dniu powodzi można jeszcze było sobie coś kupić, każdy robił zapas, że mnie się zawsze śmieją, po co ci tyle zapasów, ale zawsze ten chleb bochenek czy dwa miałam, puszki, butle gazu do kuchenki. Ważne jest to, że mamy wodociąg, bo mamy podczas powodzi dostęp do bieżącej wody, a to jest ważne. Jest zimna, ale jest. Uratowaliśmy to, co dało się uratować. (...) Chodzi o to, że meble zostały, bo nie mamy ich gdzie wynieść z racji tego, iż mamy mały domek. Wynieśliśmy kołdry, poduszki, ubrania, książki, zabawki dzieci — to, co się dało. Udało się nam opustoszyć meble, ale nie wynieść” (C\_poszkodowany\_3).

Ważnym elementem związanym z zabezpieczeniem domostw jest udział w pracach związanych z układaniem worków z piaskiem na wałach powodziowych. To forma prewencji, którą można nazwać zaradnością przed zalaniem gospodarstwa domowego. Jeden z poszkodowanych tak odniósł się do akcji umacniania wałów powodziowych:

„No jasne, była taka duża więź i każdy sobie pomagał, było zacięcie, walka, była zmiana warty, zmiana ludzi do sypania piasku. Było zwanie młodych i starych, wszyscy brali czynny udział. Nie chodziło o to, żeby być w telewizji lub udzielić komuś wywiadu, ludzie pracowali po 12 godzin, niektórzy nie spali dwie doby” (W\_poszkodowany\_1).

Podsumowując etap przed nadejściem kataklizmu, należy wskazać, że powodzianie albo nie mieli czasu na przygotowanie i transport mienia znajdującego się w gospodarstwie domowym, albo samodzielnie dbali o ochronę majątku i inwentarza, albo brali udział we wzmacnianiu wałów powodziowych. Zabezpieczanie mieszkania odbywało się głównie w kręgu najbliższej rodziny: wynoszono sprzęt AGD i RTV, ubrania oraz meble, dodatkowo uszczelniano drzwi, układając worki z piaskiem. Pomoc w ewakuacji zwierząt gospodarskich świadczyły ochotnicze straże pożarne oraz wojsko. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszyscy otrzymali tego rodzaju wsparcie ze względu na ograniczenia czasowe i sprzętowe służb ratunkowych, dlatego tak ważną okazywała się zaradność indywidualnych gospodarzy. Oto opis dwóch przypadków i różnych form działania w celu ochrony inwentarza przed utopieniem:

„I to było zgłaszane [zwierzęta do ewakuacji — przyp. autora] i w ostateczności, jak już ta woda zbliżała się, no nie, już podnosił się stan, no i mój mąż był i teść. Mąż chciał iść po prostu i wyprowadzić te zwierzęta, żeby one z tą wodą, no gdzieś do wału sobie dopłynęły czy coś. Żeby miały tą wolność, no nie? Ale to już teść mu nie dał, bo się bał, bo to bardzo rwąca woda była, nie, no to wiadomo, co się może wydarzyć? No i co? No i utonęły te zwierzęta, no” (S\_poszkodowany\_3).

„I kur parę było, to powrzuciłem ich do stodoły, no to się tam utrzymały, no bo to tam było trochę siana” (S\_poszkodowany\_4).

Doświadczenia z wcześniejszych kataklizmów pozwalają na zabezpieczenie gospodarstw w taki sposób, aby zminimalizować skutki kolejnych — formą tego jest wykupienie ubezpieczenia. Mimo że obszary większości omawianych gmin już wcześniej ulegały znaczącym podtopieniom lub zatopieniom, to tylko niespełna połowa właścicieli gospodarstw rolnych zalanych w 2010 roku posiadała wykupione obowiązkowe ubezpieczenie od następstw powodzi.

### ***Faza działania — człowiek spostrzeża niebezpieczeństwo, którego uniknięcie zależy od własnych działań obronnych lub aktywności innych ludzi***

Tam, gdzie było to możliwe, powodzianie zostawali na wyższych kondygnacjach w swoich domostwach. Poszkodowani wskazywali na dwie przesłanki podjęcia takiej decyzji. Po pierwsze, woda zalała tylko część domu, więc na wyższym poziomie można było mieszkać. Po drugie, pozostając, mogli pilnować budynku i nie byli narażeni na ewentualne kradzieże, które zdarzały się podczas wcześniejszych powodzi.

„A mając doświadczenia z [19]97 roku, myśmy wiedzieli, że zaraz po powodzi, ustąpieniu wody, obniżeniu wysokości wód zdarzały się odwiedziny ludzi z innych terenów. Chodziły po prostu całe takie bandy i okradali ludzi. Więc myśmy wiedzieli, że nie wolno zostawić domu, gdzie na przykład nieszczelne są drzwi, gdzie można wejść i tak dalej. Tak było z moimi rodzicami, że w nocy, gdyby nie pies, który był na balkonie, który nas alarmował, to rodziców by jeszcze okradli” (C\_poszkodowany\_4).

Jeśli stan zalanych budynków mieszkalnych nie pozwalał na pozostanie w nich, powodzianie szukali schronienia wśród najbliższej rodziny, a także korzystali z miejsc noclegowych oferowanych przez samorządy lokalne. W Sandomierzu poszkodowani byli kwatrowani w internacie szkolnym w dzielnicy Mokoszyn, a później zamieszkiwali akademiki. W przypadku niektórych rodzin taki stan trwał nawet dwa lata zanim dokonano odbudowy zniszczonych domów.

### ***Faza skutków — człowiek spostrzega mniej lub bardziej długotrwałe negatywne skutki wystąpienia klęski żywiołowej i przystępuje do odbudowy zniszczeń***

Przechodząc do sposobów radzenia sobie z sytuacją kryzysową, należy wskazać, jakie niedogodności spowodowała omawiana klęska żywiołowa. Wśród przebadanych powodziń największe utrudnienia dotyczyły: dojazdu do miejsca zamieszkania (97,6%) uszkodzenia domu/mieszkania (97,4%), a także braku elektryczności (93,4%) oraz uszkodzenia terenu przydomowego (91,6%). Wysoko w zestawieniu znalazły się również zagadnienia związane ze stanem psychicznym osób doświadczających kataklizmu: poczucie straty i zagrożenia (86,3%), nerwowość (83,8%) oraz lęk przed wodą (80,4%). Ponad trzy czwarte poszkodowanych odczuło brak bieżącej wody oraz problemy z kanalizacją, a także borykało się z uszkodzeniami budynków niemieszkalnych oraz zniszczonym sprzętem AGD i RTV. W opinii badanych najmniejsze utrudnienia były związane ze zdrowiem (18,3%), stratą zwierząt domowych/hodowlanych (25,4%) oraz niesprawnymi maszynami rolniczymi (30,4%).

Na etapie odbudowy ze zniszczeń poszkodowani muszą sobie radzić z licznymi trudnościami. W pierwszych dniach lub tygodniach po opadnięciu wody najważniejsze jest usunięcie nieczystości oraz osuszenie budynków tak, aby móc przeprowadzić remont. Prace porządkowe wykonują na ogół sami poszkodowani, korzystając z pomocy służb ratunkowych — strażaków, wolontariuszy. Przy sprzątaniu można także liczyć na rodzinę, która nie ucierpiała w kataklizmie. Powodzianie wskazywali, że jednym z problemów był ograniczony dostęp do specjalistów, którzy zajmowali się remontami i odbudową zniszczonych gospodarstw domowych. Co więcej, firmy budowlane zakładały osoby, które nie posiadały odpowiedniego doświadczenia związanego z pracami remontowymi, a jednak oferowały swoje usługi poszkodowanym. Badania przeprowadzone dla Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rzeszowie wykazały rosnące ceny usług budowlanych i brak rzetelności firm wykonujących usługi odbudowy i remontu zniszczonych gospodarstw (Zaj-

del-Ostrowska, 2013). Jedna z poszkodowanych opowiedziała o sytuacji, w której była zadowolona z firmy remontowej, ale za to stolarze wykonali schody o pół metra za krótkie.

„No, ale tak z rozmów z innymi osobami, no to narzekali ludzi ogólnie, że podniosły się ceny usług. No bo tam na materiale, to tak nie, prawda? Tylko że te ceny usług poszły w górę. No nam się udało tak szczęśliwie, że jeszcze w miarę tak nie było wygórowanie. No w miarę jeszcze tak się udało. No właśnie firmę mieliśmy z dalszych okolic, więc może właśnie dlatego, bo tutaj, ci miejscowi, to podobno, że słono sobie liczyli za usługi. Także może dlatego, że z dalszych stron. No tam z Dęby mieliśmy (...). Zaczęliśmy, chcieliśmy w ogóle tam właśnie szybko tam wykończyć, żeby do domu wrócić, no ale też mieliśmy trudności. A to ze schodami, ostatecznie, bo taka firma nam robiła, nie będę wymieniać nazwy, że wymierzili schody i te schody o pół metra nam za krótkie zrobili i ja cztery miesiące czekałam, bo składałam reklamację. Nie bardzo chcieli przyjąć tą reklamację. Kazali tam cudować, żeby te schody się... No nie wiem, czym sobie nadłużyć pół metra schodów. No nie? Ale stwierdzili, że to nie ich wina. Wie Pan co?! No ale cztery miesiące byłam już do tyłu” (S\_poszkodowany\_4).

Przebadani poszkodowani wskazywali także na zachłanność — jako sposób radzenia sobie z sytuacją kryzysową, która była związana z tym, że na szeroką skalę korzystano z pomocy oferowanej dla powodzian i wykorzystywano brak koordynacji w tym zakresie. Poniżej zamieszczono jedną z kilkunastu wypowiedzi opisujących tego rodzaju zachowanie:

„Zachłanność, bo niektórzy to brali worami odzież, ręczniki, chemię. Ja miałam taką znajomą, która nabrała tego tyle, że później zimą paliła w piecu. Dla mnie córki szukały ubrań, jak były dobre, to wzięłam, jak nie, to oddawałam, bo po co będę to magazynować, może ktoś tego rzeczywiście potrzebuje. Koce jak przywieźli to jeden drugiemu wydzierał, a później jak się okazało to sprzedawali. (...) W Mokoszynie podaliśmy także propozycję, aby spisać członków każdej rodziny i według tego wydawać dary i później tak było zrobione, że była lista i według listy szło i było wydawane — i był porządek. (...) Może nie spodziewali się, że ludzie będą tacy zachłanni. Praktycznie w każdym miejscu tak było. Później, jak powiedziałam, to przeszli po pokojach i wydawali dary według listy. Bo tak to były kłótnie i kłopoty” (S\_poszkodowany\_1).

W badaniu ilościowym 61% poszkodowanych zadeklarowało, że powódź, której doświadczyli w 2010 roku, wpłynęła na życie w ich gospodarstwie domowym. Respondenci nie podlegali w tym wypadku ograniczeniom z góry ustalonej kafeterii, lecz mogli wypowiedzieć się w formie otwartej. Analiza udzielonych odpowiedzi pokazuje, że najczęściej wskazywanym skutkiem powodzi był utrzymujący się lęk przed wodą, opadami i powrotem powodzi (22,7% osób dostrzegających wpływ powodzi na funkcjonowanie gospodarstwa domowego). Co piąty poszkodowany z tej kategorii zadeklarował, że w następstwie powodzi w gospodarstwie domowym pojawiły się problemy zdrowotne (21,3%) oraz nerwowość, załamania, problemy psychiczne (19,4%). Ważnym elementem radzenia sobie ze stanem klęski żywiołowej było niewątpliwie wsparcie rodziny i najbliższych osób. Ten wątek został zasygnalizowany podczas większości indywidualnych wywiadów pogłębionych, czego dowodem są między innymi następujące wypowiedzi:

„Jeszcze jak ktoś, mówię, miał takie wsparcie od rodziny, to jeszcze, jeszcze, bo to dużo daje, ale jak ktoś tam nie ma, to słyszałam, że na psychiatryku z tego tytułu ładowali” (S\_poszkodowany\_4).

Tabela 1. Wsparcie społeczne od różnych osób oraz instytucji po ustaniu powodzi (dane w proc.)

Lp.	Źródło wsparcia	Czy gospodarstwo domowe otrzymało wsparcie materialne (finansowe lub rzeczowe)?			Czy gospodarstwo domowe otrzymało wsparcie dot. informacji, jak wykonać pewne zadania lub jak załatwić sprawy związane z radzeniem sobie po powodzi?			Czy gospodarstwo domowe otrzymało wsparcie emocjonalne?		
		raz lub dwa	kilka razy	wiele razy	raz lub dwa	kilka razy	wiele razy	raz lub dwa	kilka razy	wiele razy
1	Rodzina	33,6	30,6	35,8	23,3	34,7	42,0	7,5	27,3	65,2
		N = 235			N = 193			N = 359		
2	Przyjaciele, znajomi	29,9	35,4	34,7	17,5	36,5	46,0	9,9	33,7	56,4
		N = 167			N = 200			N = 312		
3	Osoby nieznanym (wolontariusze, grupy religijne)	63,4	25,9	10,7	42,4	37,9	19,7	24,0	44,0	32,0
		N = 205			N = 66			N = 75		
4	Instytucje publiczne	74,3	19,7	6,0	46,1	39,8	14,1	57,1	25,4	17,5
		N = 402			N = 191			N = 63		

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

Jak wskazują między innymi badania autora z 2013 roku (Wilk, 2016), pomocy w odbudowie gospodarstw znacznie częściej udzielała rodzina, podczas gdy w przypadku osób nieznanym oraz instytucji publicznych była ona raczej jednorazowa. Na pomoc w wymiarze emocjonalnym i informacyjnym również częściej można było liczyć ze strony najbliższej rodziny i sąsiadów, natomiast wsparcie finansowe zazwyczaj raz lub dwa razy przyznawała administracja samorządowa i rządowa — głównie poprzez działania ośrodków pomocy społecznej (tabela 1). Otrzymane wyniki potwierdzają to, co w literaturze zostało nazwane „piramidą pomagania” (Wills, DePaulo, 1991; Kaniasty, 2003).

Analizując wyniki autorskiego badania z 2016 roku, można stwierdzić, że niespełna połowa ośrodków pomocy społecznej (52,2%) zajmowała się w latach 2012–2016 wsparciem dla osób poszkodowanych w wydarzeniach, takich jak powodzie, pożary, wichury, osuwiska, wybuchy gazu itp. (tabela 2).

W zdecydowanej większości przypadków pomoc udzielana osobom poszkodowanym miała charakter wsparcia finansowego na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych — dotyczyło to ponad 92% ośrodków pomocy społecznej, jednak bardzo często (niemal 75% ośrodków) przydzielano także środki na remont lub odbudowę obiektów mieszkalnych i gospodarskich, które zostały uszkodzone w wyniku klęsk i dużych zjawisk losowych. W ponad 40% ośrodków osobom poszkodowanym udzielano specjalistycznego wsparcia w postaci doradztwa prawnego i psychologicznego, a także pomocy w formie rzeczowej



**Tabela 2. Czy w okresie ostatnich pięciu lat (2012–2016) w ośrodku pomocy społecznej była udzielana pomoc poszkodowanym w choćby jednym z typów klęski (katastrofa, duże zdarzenie losowe)?**

	Liczebność	Procent
Tak	235	52,2
Nie	207	46,0
Nie wiem	8	1,8
Ogółem	450	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

— poprzez przekazanie materiałów budowlanych, sprzętów, mebli itp. Zapewnienie zastępczego miejsca pobytu to forma pomocy, która została udzielona poszkodowanym w 22,2% ośrodków pomocy społecznej, na których obszarze wystąpiły niebezpieczne zjawiska. Należy podkreślić, iż pracownicy socjalni deklarowali, że często wsparcie tego typu nie było potrzebne, gdyż część uszkodzonych budynków nadawała się do zamieszkania lub też osoby poszkodowane korzystały z gościnności rodzin i sąsiadów.

Analizując formy wsparcia udzielone osobom, które ucierpiały w wyniku działań „sił natury”, należy wskazać, że poszkodowani mogli przede wszystkim otrzymać pomoc finansową (tabela 3). Rzadziej były realizowane działania polegające na informowaniu czy też wsparciu emocjonalnym dla osób doświadczających powodzi.

**Tabela 3. Pomoc udzielana przez ośrodki pomocy społecznej osobom poszkodowanym (N = 235; dane w proc.)**

	Tak	Nie
Pomoc finansowa na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych do 6 tys. zł	92,2	7,8
Pomoc finansowa na remont lub odbudowę	74,2	25,8
Wsparcie specjalistyczne (psychologiczne, prawne, rodzinne) dla poszkodowanych	43,9	56,1
Pomoc w formie rzeczowej (materiały budowlane, sprzęt RTV/AGD, meble itp.)	41,5	58,5
Zapewnienie zastępczego miejsca pobytu (kontenera)	22,2	77,8
Pomoc (fizyczna) w usuwaniu skutków katastrofy	11,4	88,6
Wsparcie dla osoby niepełnosprawnej	9,3	90,7
Pomoc (fizyczna) w odbudowie gospodarstwa domowego/mieszkania	8,8	91,2
Kolonia dla dziecka	8,3	91,7
Zasiłek edukacyjny dla dziecka	8,3	91,7
Inny rodzaj pomocy (np. gorące posiłki, dystrybucja artykułów spożywczych, pomoc medyczna) — jaki?	20,5	79,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań. Wartości procentowe w kolumnach „tak” i „nie” nie sumują się do 100 ze względu na możliwość wskazania kilku odpowiedzi.

Wielkowiarymowość koncepcji zaradności społecznej, a także tradycje badawcze różnych dyscyplin (m.in. polityki społecznej, psychologii, socjologii) prowadzą do tworzenia modeli teoretycznych. W niniejszym artykule zostały opisane sposoby radzenia sobie z powodzią w trzech sytuacjach: przed jej wystąpieniem, w trakcie i po ustaniu. Chcąc wykorzystać zgromadzone wyniki praktycznie, władze samorządowe (w tym ośrodki pomocy społecznej) powinny otrzymać wytyczne dotyczące narzędzi wspierających poszkodowanych. Najbardziej skuteczną formą prewencji, a zarazem wyrazem zaradności przed wystąpieniem następnej powodzi byłaby zmiana miejsca zamieszkania. Pomimo odniesienia dotkliwych strat nawet nie co trzeci respondent rozważał przeprowadzkę na teren niezagrożony powodzią (29,4%). Osoby, które zadeklarowały, że nie biorą pod uwagę przeniesienia się na obszar niezagrożony powodzią (tj. 345 respondentów) najczęściej uzasadniały ten fakt przywiązaniem do obecnego miejsca (50,4% poszkodowanych nierozważających przeprowadzki). Co czwarty poszkodowany z tej kategorii w ogóle nie dostrzegł potrzeby zmiany miejsca zamieszkania, a niewiele mniejszy odsetek, tj. 23,5%, odczuwał ograniczenie w postaci braku środków finansowych na ten cel. Wśród innych powodów wymienianych w trakcie rozmów pojawiły się: zaawansowany wiek, brak bezpiecznego miejsca, do którego można by się przeprowadzić oraz zbyt duże środki zainwestowane w dom, by teraz go zostawiać.

### *Zakończenie*

Powódź i inne klęski żywiołowe — czy raczej krajobraz zniszczeń po nich — przypominają o tym, że nie zawsze jesteśmy w stanie przejąć nad wszystkim kontrolę. Jeszcze nim wydarzy się kolejna katastrofa powinniśmy stać się „partnerami” przyszłych ofiar i spróbować nie dopuścić do tego, żeby poszkodowani zostali pozostawieni sami sobie i musieli wykorzystywać własną zaradność. Takim działaniem może być chociażby ograniczenie zabudowy na terenach powodziowych.

Analiza praktyk radzenia sobie w sytuacji powodzi prowadzi do wniosku, że można wyróżnić dwie strategie postępowania wobec kataklizmu: bierną i czynną. W pierwszym przypadku poszkodowani oczekują na wsparcie ze strony służb społecznych — zarówno przy ewakuacji w czasie trwania klęski, jak i przy odbudowie zniszczeń w gospodarstwach domowych. O ile zrozumiałe są działania służące ochronie życia i dobytku, o tyle pewne kontrowersje wiążą się z udzielaniem wsparcia po opadnięciu wody. Należy przypomnieć słynną wypowiedź premiera Włodzimierza Cimoszewicza, że nie dawałby wsparcia finansowego powodziom, gdyż nie wiadomo, w jaki sposób wykorzystają te środki. Biernie sposoby radzenia sobie z kataklizmem nie wynikają z braku woli czy umiejętności poszkodowanych, ale są kształtowane na przykład przez ośrodki pomocy społecznej, które udzielają wsparcia głównie finansowego. Po ustaniu powodzi pracownicy socjalni powinni realizować pracę socjalną poprzez większe aktywizowanie klientów i minimalizowanie roszczeń typu „bo mi się należy”. Druga z zauważonych strategii — możliwa pod warunkiem, że jest na to czas — polega na aktywnym przygotowaniu się do nadejścia fali powodziowej. Osoby zamieszkujące na terenach zagrożonych powodzią mogą zabezpieczyć swoje gospodarstwa

domowe oraz chronić życie. Pomocne okazuje się tutaj doświadczenie, które zdobyli przy wcześniejszych wezbraniach rzek. W tym przypadku poszkodowani sami próbują uporządkować gospodarstwa domowe i nie liczą tylko na pomoc wolontariuszy czy też służb publicznych. „Brudną” odmianą strategii czynnej jest zachłanność poszkodowanych, którzy starają się uzyskać jak najwięcej środków finansowych oraz darów rzeczowych. W mediach głośna była sprawa z gminy Wilków, w której nowe sadzonki jabłoni i chmielu otrzymali ludzie związani z kierowniczką ośrodka pomocy społecznej.

Przedstawione w artykule wyniki badań dają asumpt do stwierdzenia, że rodzina jako podstawowe środowisko narodzin i rozwoju człowieka jest fundamentem dobra wspólnego, a tym samym odgrywa znaczącą rolę w procesie pomocy w sytuacji kryzysowej. Wsparcie emocjonalne ze strony rodziny i najbliższych przyjaciół może niwelować lub zmniejszać wpływ czynnika stresującego, w tym wypadku powodzi. Należy podkreślić, że brak pomocy zarówno od rodziny, jak i instytucji publicznych, do których mogą zgłaszać się poszkodowani, obniża możliwość poradzenia sobie z kataklizmem.

### Bibliografia

- Biernacki, W., Bokwa, A., Działek, J., Padło, T. (2009). *Spoleczności lokalne wobec zagrożeń przyrodniczych i kłęsk żywiolowych*. Kraków: Instytut Geografii i Gospodarki Przemysłowej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Borucka, A., Ostaszewski, K. (2008). Koncepcja resilience. Kluczowe pojęcia i wybrane zagadnienia. *Medycyna Wieku Rozwojowego*, nr 12, s. 587–597.
- Działek, J., Biernacki, W. (2014). Wrażliwość społeczna na kłęski żywiolowe — ujęcia teoretyczne i praktyka badawcza. *Prace i Studia Geograficzne*, t. 55, s. 25–39.
- Fordham, M., Lovekamp, W.E., Thomas, D.S.K., Phillips, B.D. (2013). Understanding Social Vulnerability. W: D.S.K. Thomas, B.D. Philips, W.E. Lovekamp, A. Forthergill (red.), *Social Vulnerability to Disasters*. (1–29). Boca Raton: CRC Press.
- Gunderson, L.H., Holling, C.S. (red.). (2002). *Panarchy: Understanding Transformations in Human and Natural Systems*. Washington: Island Press.
- Kaniasty, K. (2003). *Kłęska żywiolowa czy katastrofa społeczna?*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Knapik, W. (2013a). *Typy więzi społecznych a wzory współdziałania mieszkańców wsi w sytuacji ryzyka, zagrożenia i katastrofy powodzi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego.
- Knapik, W. (2013b). Wpływ zagrożenia powodziowego na życie wspólnotowe mieszkańców wsi. *Wieś i Rolnictwo*, nr 4, s. 173–189.
- Kotlarska-Michalska, A. (2016). Zaradność — wielość znaczeń i kontekstów społecznych. W: A. Kotlarska-Michalska, P. Nosal (red.), *Zaradność społeczna. Współczesne przejawy i ograniczenia*. (21–36). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM.
- Olech, A., Kaźmierczak, T. (2002). Funkcjonowanie pomocy społecznej w warunkach kłęski żywiolowej. Ośrodki pomocy społecznej wobec powodzi w 1997 r. *Praca Socjalna*, nr 2, s. 3–47.

- Olsson, L., Jerneck, A., Thoren, H., Persson, J., O'Byrne, D. (2015). Why resilience is unappealing to social science: Theoretical and empirical investigations of the scientific use of resilience. *Science Advances*, vol. 1, no. 4. DOI: 10.1126/sciadv.1400217.
- Parsons, T. (2009). *System społeczny*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Pasierbiński, A. (1999). Elementy spontanicznej samoorganizacji społecznej w sytuacjach klęsk żywiołowych. W: K. Frysztański, T. Sołdra-Gwiżdż (red.), *Naturalna katastrofa i społeczne reakcje. Studia nad przebiegiem i następstwami powodzi na Opolszczyźnie w 1997 roku*. Opole: Stowarzyszenie Instytut Śląski, Państwowy Instytut Naukowy — Instytut Śląski w Opolu.
- Pavičević, O. (2016). The resilience concept in sociology. *Sociologija*, vol. 58, iss. 3, s. 432–449. DOI: 10.2298/SOC1603432P.
- Raimbaev, R. (2004). Rola pracowników socjalnych w procesie organizowania pomocy dla powodzian w gminie Borowa (na przykładzie powodzi z lipca 1997 r.). W: R. Wielgos-Struck, *Pomoc społeczna w skali lokalnej. Doświadczenia i efekty działania wybranych placówek*. Rzeszów: Wydawnictwo MANA.
- Sitek, W. (1997). *Wspólnota i zagrożenie. Wrocławianie wobec wielkiej powodzi. Socjologiczny przyczynek do analizy krótkotrwałej wspólnoty*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Skowrońska, A. (2014). *Pomoc społeczna w obliczu katastrof i kryzysów złożonych*. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Southwick, S.M., Bonanno, G.A., Masten, A.S., Panter-Brick, C., Yehuda R. (2014). Resilience definitions, theory, and challenges: interdisciplinary perspectives. *European Journal of Psychotraumatology*, vol. 5, s. 1–14. DOI: 10.3402/ejpt.v5.25338.
- Szmagalski, J. (2014). Psychospołeczna pomoc ludziom poszkodowanym w katastrofach i klęskach żywiołowych jako wyzwanie dla pracy socjalnej. W: J. Szmagalski (red.), *Praca socjalna wobec katastrof i klęsk żywiołowych. Teoria, doświadczenia zagraniczne, krajowe ramy organizacyjno-prawne*. (19–127). Warszawa: Instytut Rozwoju Służb Społecznych.
- Szwajca, K. (2014). Dyskurs na temat resilience — konteksty i aspekty praktyczne. *Psychoterapia*, t. 168, nr 1, s. 99–107.
- Wilk, S. (2016). Zaradność społeczna w sytuacji klęski żywiołowej. W: A. Kotlarska-Michalska, P. Nosal, *Zaradność społeczna. Współczesne przejawy i ograniczenia*. (177–186). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM.
- Wilk, S., Kinal, J. (2014). Flooding in Poland in 2010 as a Exemplification of Efforts of the Polish Social Work Services in Case of Disaster. *Mediterranean Journal of Social Sciences*, vol. 5, no. 13, s. 315–321. DOI: 10.5901/mjss.2014.v5n13p315.
- Wills, T.A., DePaulo, B.M. (1991). Interpersonal analysis of the help-seeking process. W: C.R. Snyder, D.R. Forsyth (red.), *Handbook of social and clinical psychology: The health perspective*. (350–375). Elmsford: Pergamon Press.
- Zajdel-Ostrowska, M. (red.). (2013). *Życie czy przetrwanie. Analiza sytuacji bytowej mieszkańców miasta Tarnobrzeg oraz gminy Gorzyce województwa podkarpackiego, których dotknęła powódź*. Rzeszów: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej.
- Zawadzki, B., Strelau, J. (2008). Zaburzenia pourazowe jako następstwo kataklizmu. *Nauka*, vol. 2, s. 47–55.

**Sławomir Wilk**

Institute of Sociology, University of Rzeszów

*Strategies for coping with natural disasters.  
A study of people's adaptation to the 2010 flood*

*Summary*

The article describes the results of the research carried out in 2013 with the people who suffered in the 2010 floods. Within the frame of the research, 500 questionnaires filled in by flood victims were collected, and 25 individual in-depth interviews with the victims and those providing support (mainly social workers) were held. The article includes a description of the floods focusing on, among others, difficulties related to the occurrence of a disaster, a report on the assistance received and the ways of dealing with the situation - resourcefulness of flood victims. The obtained data show that the largest financial support came from local and government administration, whereas informational and emotional support was provided by the family and the closest friends. People experiencing natural disaster who had wider social support networks, stronger ties and more contacts received more help. The obtained results point to three key moments during which the flood victims were forced to show their resourcefulness: 1) during the evacuation, 2) during the reconstruction of the household, 3) in striving to improve their own and their families' mental condition.

**Key words:** resilience, flood in Poland, social assistance